

«Буду жити! Геть думи сумні!» або Чи добре ми знаємо Лесю Українку? „Будę żyła! Precz z myśli żal!” albo Czy dobrze znamy Łesię Ukrainkę?

W te dni w całym kraju i za granicą trwają uroczyste obchody 140. rocznicy urodzin wybitnej pisarki, tłumaczki, etnografa, krytyka literackiego Larysa Kosacz. Publiczności jest ona znana raczej pod pseudonimem Lesia Ukrainka, który złotymi literami jest wybitny w kulturowej przestrzeni naszego kraju, wraz z takimi geniuszami jak Taras Szewczenko i Iwan Franko.

У ці дні на усій території України та за її межами урочисто відзначається 140-річний ювілей від дня народження видатної письменниці, перекладачки, фольклористки, літературознавця Лариси Петрівни Косач. Для широкого загалу вона більше відома під псевдонімом Леся Українка, який ледь не золотими літерами закарбований у культурному просторі нашої держави наряду із такими геніями як Тарас Шевченко та Іван Франко.

Chociaż Larysa Kosacz urodziła się 25 lutego 1871 roku w Nowogradzie Wołyńskim (obecnie Żytomierszczyzna), jest ona słusznie uważana za swoją i w Kołodziańskim, gdzie utalentowana rodzina Kosaczów miała posiadłość i spędziła dużo lat, i w Lucku, gdzie na Starym Mieście wzrastała mała Lesia, i na Krymie, gdzie pisarka leczyła się od śmiertelnej choroby, a jeszcze – w Grecji, we Włoszech i nawet w Egipcie. Gdzie tylko stanęła noga utalentowanej Ukrainki, wszędzie do chwili obecnej zachowywana jest pamięć o niej w postaci pomników, nazw ulic, muzeów...

Jednak największą renomą cieszą się duchowe pamiątki Lesi – wydane przez nią dzieła, do których teraz niejednokrotnie wracamy i odkrywamy w nich tyle aktualnych, palących problemów, pomysłów. Ale czy dobrze znamy Lesię, czy zbyt nie upraszczamy zrozumienie jej idei i opinii w oparciu na wydarzenia z jej życiorysu i cytowaniu ogólnie znanych wersetów z jej wierszy? Dotychczas twórczość Lesi Ukrainki najczęściej jest badana w oderwaniu od bogatego dziedzictwa światowej literatury i sztuki, które pisarka знаła doskonale i co kształtowało, wzbogacało jej twórczy geniusz. Swobodnie posługiwała się językiem niemieckim, francuskim, łacińskim, starogreckim, włoskim, angielskim, hiszpańskim, rosyjskim, polskim, bułgarskim, w oryginale czytała utwory czeskich i słowackich pisarzy. Inspiracja powszechną literaturą i historią nie była zmarnowana i pozwoliła jej w 1890 roku napisać podręcznik „Starożytna historia narodów wschodnich”, który po raz pierwszy został wydany w 1918 roku w Katerynosławiu.

Uważamy Lesię Ukrainkę za genialnego dramaturga, jednak jej poematy dramatyczne dzisiaj z wielkimi trudnościami są wystawiane na scenach ukraińskich teatrów. Wyjątkiem mogą być inscenizacje Jurija Rozstałnego. Przeciętny widz nie potrafi zrozumieć skomplikowanych, wieloprotokolowych dramatów Lesi Ukrainki i – co gorzej – nie potrafi ich poprawnie odtworzyć i zrozumieć reżyserzy, aktorzy. Wśród kilkudziesięciu prac pisarki („Samson”, „Na polu krwi”, „Niewola babilońska”, „Na ruinach”, „W domu pracy, w kraju niewoli”, „Orgia”, „Kassandra”, „Ajsza i Mochammed”, „Opętana”, „W katakumbach”, „Rufin i Priscilla”, „Johanna, żona Husowa”, „Adwokat Marcja”, „Kamienny gospodarz” i in.) tylko niektóre zostały należycie przedstawione widzowi. Jednak jak one mogą być zrozumiałe, jeśli większość Ukraińców ich nawet nie czytała? Otóż tak się składa, że przepelnione widowiskiem u nas są wyłącznie na wystawianiu zrozumiałej wszystkim „Bojaryni”.



W tym roku mija sto lat od napisania dramatu feerycznego „Pieśń lasu”. Na pierwszy rzut oka, lekki motyw bajeczny wydaje się tak samo prostym dla jego odbierania i przedstawiania. A jednak nie każdy teatr potrafi pokazać ludziom „Pieśń lasu”. Tutaj musimy oddać hołd Wołyńskiemu Obwodowemu Akademicznemu Teatrowi Lalek (dyrektor – Danyło Posztrak), gdzie ostatnio ten dramat został oddany na sąd wołyńskich widzów.

Również Lesia Ukrainka dotychczas nie została należycie oceniona jako znakomita tłumaczka. Profesor Petro Kyryczok uważa ją za jedną z najbardziej owocnych i mistrzowskich tłumaczy po geniuszu Iwana Franko.

Хоч Лариса Косач і народилася 25 лютого 1871 році у Новограді-Волинському (нині – Житомирщина), її по праву вважають своєю і в Колодяжному, де талановита сім'я Косачів мала власну садибу і провела багато років, і в Луцьку, де на Старому місті росла маленька Леся, і в Криму, де лікувалася письменниця від смертельної недуги, а ще – у Грузії, Італії і навіть Єгипті. Де б не ступала нога талановитої українки, досі пам'ять про це зберігають сучасники у вигляді пам'ятників, назв вулиць, музеїв...

Щоправда найбільшу славу приносять нерукотворні Лесині пам'ятки – видатні твори, до яких досі можемо звертатися і знаходити стільки актуальних, злободен-

них проблем, ідей. Та чи добре ми знаємо Лесю, чи не занадто спрощуємо розуміння її ідей та поглядів, вичитуючи лише факти із біографії або цитуючи крилаті поетичні строфи авторки? Досі творчість Lesi Ukrainki часто густо вивчається у відірваності від багатого надбання світової літератури і мистецтва, які чудово знала Леся Українка і які збагачували, формували творчий геній письменниці. Вона чудово володіла німецькою, французькою, латинською, давньогрецькою, італійською, англійською, іспанською, російською, польською, болгарською мовами, вільно читала твори чеських і словацьких письменників. Зацікавлення світовою літературою та історією не пройшло даремно, а дозволило їй у 1890 році написати підручник «Стародавня історія східних народів», який уперше було видано у 1918 році в Катеринославі.

Ми вважаємо Лесю Українку геніальним драматургом, проте досі її драматичні поеми «зі скрипом» ставляться на сценах українських театрів. Винятком можуть бути постановки Юрія Розстаłego. Серед десятків робіт видатної письменниці («Самсон», «На полі крові», «Вавилонський полон», «На руїнах», «В дому роботи, в країні неволі», «Оргія», «Кassandra», «Айша і Мохаммед», «Одержима», «В катакомбах», «Руфін і Присцилла», «Йоганна, жінка Хусова», «Адвокат Марція», «Камінний господар» тощо) лише одиниці були вміло опрацьовані для глядача. Та чи можуть вони стати зрозумілими, якщо більшість із українців їх навіть не читали. Тож і виходить, що аншлаги у нас будуть лише на постановках зрозумілої «Bojaryni».

У нинішньому році минає сотня літ від моменту написання драматурга «Лісова пісня». На перший погляд, легкий казковий сюжет видається не таким вже й простим для сприймання і демонстрації. Далеко не кожен театр у стані показати людям «Лісову пісню». Тут ми мусимо віддати належне Волинському обласному академічному театру ляльок (директор – Данило Поштарук), де волинцям демонструють своє бачення цієї драми.

Досі Леся Українка не оцінена і як видатний перекладач. Професор Петро Киричок із Криму вважає її одним із найплідніших та наймайстерніших перекладачів після Івана Франка.

Леся Українка
і Марія Конопницька
Lesia Ukrainka
i Maria Konopnicka

На ім'я Марії Конопницької на-трапляємо у листі Lesi Ukrainki до брата Михайла.
Po raz pierwszy imię Marii Konopnickiej zostało wymienione w liście Lesi Ukrainki do brata Mychajła.



str. 3

МНС України буде
рятувати Волинь
MSN będzie ratowało Wołyń

Одне із пріоритетних завдань на цей рік – укріплення берега річки Західний Буг.
Jeden z priorytetów na ten rok to wzmocnienie brzegów rzeki Bug Zachodni.



str. 4

Право вибору слухача
чи депутатське лоббі
Prawo wyboru słuchacza
czy deputowane lobby?

Скасовано обов'язкову 50% квоту на трансляцію музичних творів українських авторів.
Obowiązkowa 50-procentowa kwota na transmisję utworów muzycznych ukraińskich autorów została anulowana.



str. 5

Перехожі у Луцьку
„заражали” вірусом доброти
Przechodniów w Lucku
„zarażano” wirusem życzliwości

У Луцьку відзначили Міжнародний день спонтанного виважу доброти.
W Lucku obchodzono Światowy Dzień Życzliwości.



str. 6

Вечір рідної мови у
Рівному
Wieczór mowy ojczystej
w Równem

Кожне з національних товариств презентувало поезію та пісні своїми національними мовами.

Każda ze wspólnot mniejszościowych zaprezentowała wiersze i piosenki w językach narodowych.



str. 7

Наш
передплатний
індекс: 49053

(Закінчення. Початок на стр.1)

(Закінчення. Початок на 1-й сторінці)

„Будę żyła! Precz z myśli żal!” albo Czy dobrze znamy Łesię Ukrainkę?

Ona misternie uczyniła „ukraińskimi” utwory Gogola, Korolenki, Puszkina, Lermontowa, Turgeniewa, Niekrasowa, Saltykowa-Szczedrina, Gonczarowa, Dostojewskiego, Lwa Tolstoja, Serwantesa, Petrarki, Szekspira, Moliera, Woltera, Rousseau, Beaumarchais, Burnsa, Goethego, Schillera, Byrona, Waltera Scotta, Balzaca, Bęrengera, Heinego, Hugo, Lesazha, Leopardyego, Longfellowa, George Sand, Stal, Flauberta, Zola, Mickiewicza, Syrokomli, Konopnickiej, Krasińskiej, Kraszewskiego, Orzeszko, Sienkiewicza, Słowackiego i wielu innych.

Od nowa musimy dzisiaj popatrzeć na folklorystyczne zbiory Łesi Ukrainki i na jej krytyczne dzieła literackie. Spod jej reki wyszły «Dwa kie-

runki w nowoczesnej literaturze włoskiej», «Notatki o nowoczesnej literaturze polskiej», «Europejski dramat społeczny pod koniec XIX wieku», «Utopia w beletrystyce» i wiele innych.

Twórczość Łesi Ukrainki jest wielostronna i unikalna. Z okazji obchodów jubileuszu naszej rodzaczki, najlepszym oddaniem hołdu jej oryginalnemu talentowi stanie się nasza praca w zapoznaniu się z nową Łesią, wcześniej nam nieznaną. Spróbujmy głębiej zrozumieć te problemy, które pragnęła przekazać swoim potomkom. Być może wtedy ona stanie się dla nas jeszcze bardziej genialną.

Wiktor JARUCZYK

«Буду жити! Геть думи сумні!» або Чи добре ми знаємо Лесю Українку?

Вона майстерно «робила» українськими твори Гоголя, Королєнка, Пушкіна, Лермонтова, Тургенєва, Некрасова, Салтиков-Шедрина, Гончарова, Достоевського, Л.Толстого, Сервантеса, Петрарки, Шекспіра, Мольєра, Вольтєра, Руссо, Бомарше, Бернса, Гете, Шіллєра, Байрона, Вальтера Скотта, Бальзак, Беранже, Гейне, Юго, Лєсажа, Леопарді, Лонгфєлло, Жорж Санд, Сталь, Флєбєра, Золя, Міцкєвича, Сирєкомлі, Конопницької, Красицького, Крашевського, Ожєшко, Сенкевича, Словаського та багатьох інших.

По-новому сьогодні мусимо поглянути на фольклористичні зібрання Лєси Українки, а

також на літературно-критичні праці письменниці. Її перу належать «Два напрямлення в новітній італійській літературі», «Заметки о новейшей польской литературе», «Европейська соціальна драма в кінці XIX ст.», «Утопія в белетристиці» та багато інших.

Творчість Лєси Українки багатогранна та унікальна. Святкуючи ювілей нашої землячки, найкращою шансою її оригінального таланту стане наша праця над пізнанням нової Лєси, раніше незнані. Спробуймо глибше пізнати її проблеми, які вона хотіла донести своїм нащадкам. Можливо, тоді вона стане для нас ще геніальнішою.

Віктор ЯРУЧИК

Літературний четвер із Лесею Українкою Literacki czwartek z Łesią Ukrainką

Оstatnio w Instytucie Łesi Ukrainki odbył się literacki czwartek z udziałem przedstawicieli obwodowej organizacji Stowarzyszenia Pisarzy Ukrainy (NSPU) i wykładowców Instytutu Filologii i Dziennikarstwa Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego. Nie przez przypadek zdecydowano się na przeprowadzenie spotkania właśnie w tym Instytucie, ponieważ w lutym obchodzimy 140. rocznicę urodzin naszej słynnej rodzaczki, patronki uczelni.

Pierwszym etapem literackiej imprezy stała się wycieczka do Muzeum Łesi Ukrainki, którą w sposób niezwykle ciekawy przeprowadziła dla obecnych dyrektor muzeum, pani Tetiana Danyluk. Uczestnicy spotkania mieli świetną okazję zanurzyć się w niepowtarzalną atmosferę wyjątkowej rodziny Kosaczów. Wśród eksponatów muzeum są rzadkie zdjęcia, dokumenty, wszystkie edycje Łesi Ukrainki, wydane jeszcze przy jej życiu. Szczególnie zainteresowanie wzbudziły rzeczy osobiste Oleny Pciłki. Tetiana Danyluk powiedziała, że wśród pracowników muzealnych istnieje przysłowie, iż tylko ta instytucja, która posiada oryginalne autografy, może się uważać za prawdziwe muzeum. Od 2007. roku Muzeum Łesi Ukrainki Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego również ma bezcenne autografy – jest to pięć kartek podpisanych przez Łesię Ukrainkę, które są związane z egipskim okresem życia pisarki (lata 1911 – 1913). Kolekcja pocztówek powiększa się każdego roku, obecnie Instytut Łesi Ukrainki posiada ponad 20 tego rodzaju eksponatów, które niegdyś zostały wysłane przez Łesię Ukrainkę do Khymentija Kwitki i innych członków rodziny Kosaczów. W związku z tym, że w tym roku mija 100 lat od chwili powstania genialnego dramatu feerycznego wołyńskiej pisarki „Pieśni lasu”, dużo uwagi poświęcono omówieniu gabloty na temat tego utworu. Najdłuższe goście muzeum zatrzymali się koło wydań „Pieśni lasu” z różnych lat, nawet obiecali uzupełnić zbiory muzealne niektórymi książkami ze swoich bibliotek prywatnych.

Ludmila Złatohorska, kierownik Laboratorium Życia i Twórczości Łesi Ukrainki imienia Aleksandra Rysaka zaprosiła do innej sali Instytutu. Zaprezentowała tam książki, listy i obrazy zebrane przez jednego z najlepszych na świecie leśnazców, teraz, niestety, już świętej pamięci, profesora Aleksandra Rysaka. Wszystkie eksponaty laboratorium były własnością naukowca, a zaczął on

je gromadzić jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy zaczął pisać pracę doktorską na temat „Łesia Ukrainka w tłumaczeniach na język rosyjski”. Przed tym, jak zwrócił się do fachowców z zakresu twórczości Łesi Ukrainki oraz kolekcjonerów z prośbą o wymianę wartościowych rzeczy, związanych z pisarką, Aleksandr Rysak dokładnie badał wszystkie publikacje tych ludzi, ich osiągnięcia w nauce i tylko po tym zaczynał z nimi korespondować. Później jeździł po całym Związku Radzieckim i gromadził materiały dla swojej kolekcji.

Sekretarz naukowy Instytutu Łesi Ukrainki Sergij Romanow zaprezentował wszystkim gościom najnowsze prace i zbiory naukowe ku czci naszej słynnej Jubilatki. Szczególnie zainteresowanie wzbudziła niedawno wydana przez niego monografia o zbadaniu historycznej twórczości bratanka Łesi

Ukrainki – Jurija Kosacza.

Prezes stowarzyszenia pisarzy Nina Horyk wyraziła wdzięczność za wspaniale spędzony wieczór literacki i podarowała swoje książki, a także czasopisma. Do wyrazów wdzięczności dołączyli również jej koledzy z warsztatu Iwan Korsak, Josyp Struciuk, Nadija Humeniuk, Walentyna Szytyńko, Wasyl Prostopczuk, Olena Pashuk. Prezes stowarzyszenia „Chelmszczyna” Mykola Onufriyczuk podzielił się swoimi wrażeniami z przeczytanych utworów Łesi Ukrainki. Wykładowcy uniwersytetu poprowadzili ożywołą dyskusję. Jednogłośnie została podjęta decyzja o przeprowadzeniu takich literackich czwartków częściej, ponieważ kiedy naukowcy komunikują się z pisarzami, zawsze rodzą się nowe twórcze tematy na przyszłość.

Wiktor JARUCZYK, zdjęcie autora

Нещодавно в Інституті Лєси Українки відбувся літературний четвер за участю представників обласної організації Національної спілки письменників України (НСПУ) та викладачів Інституту філології та журналістики Волинського національного університету. Не випадково вирішили провести зустріч саме в Інституті, адже у лютому відзначається 140-а річниця від дня народження нашої славетної землячки, патронеси навчального закладу.

Першим етапом літературного свята стала екскурсія у Музей Лєси Українки, яку надзвичайно цікаво провела його директор Тєтяна Данилюк. Усі присутні отримали можливість поринути у надзвичайну атмосферу унікальної сім'ї Кєсачів. Серед експонатів музею – рідкісні фотографії, документи, усі прижиттєві видання Лєси Українки. Особливе зацікавлення викликали особисті речі Олєни Пцилки. Тєтяна Данилюк зізналася, що серед музейних працьників побуває вислів, що лише той заклад може по праву себе називати музеєм, у якому присутні оригінальні автографи. Із 2007 року музей Лєси Українки ВНУ теж володіє безцінними автографами – це п'ять листівок Лєси Українки, які пов'язані із єгипетським періодом життя письменниці (1911-1913 роки).

Колєкція листівок розростається із кожним роком, нині в установі є понад 20 таких експонатів, які, свого часу, були адресовані Лєси Українці, її чоловікові Климентові Квітці, іншим членам сім'ї Кєсачів. Оскільки у нинішньому році відзначається 100-річчя від моменту написання геніального твору волинської письменниці драми-феєрії «Лєсова пісня», то багато уваги було приділено обговоренню стєнду, присвяченому цьому твору. Найдовше гості із НСПУ оглядали видання «Лєсові пісні» різних років, навіть пообіцяли додати до експонатів деякі книги зі своїх власних бібліотек.

Людмила Златогорська, завідувачка Лабораторії життя і творчості Лєси Українки ім.Алєксандра Рисака запро-

сила до іншого приміщення Інституту. Там вона розповіла про книги, листи, картини, які зібрав один із кращих лесязнавців світу, на жаль, уже покійний, професор Олєксандр Опанасович Рисак. Усі експонати лабораторії – є власністю дослідника, а почав він їх збирати ще у 70-і роки минулого століття, коли обрав темою для дисертаційного дослідження «Лєся Українка у російських перекладах». Перед тим, як звернутися до колекціонерів-лесязнавців із проханням про обмін цінними речами, Олєксандр Рисак добре вивчив усі публікації, досягнення у науці цих людей, і лише тоді розпочав листування із ними, згодом їздив по всьому СРСР, аби збирати матеріали для своєї колекції.

Вєний секретар Інституту Лєси Українки Сєргій Романов представив усім гостям найновіші праці, наукові збірники, присвячені нашій славетній іменниці. Особливо цікавою видався його нещодавно видана монографія, присвячена вивченню історичної творчості плємнника Лєси Українки – Юрїя Кєсача.

Голова письменницької організації Ніна Гєрик із вдячністю за чудове проведеного літературний вечір подарувала свої книги, часописи. Дєлучилися до цього і її колеги Іван Корсак, Іосип Струцьок, Надїя Гумєнюк, Валєнтина Штинько, Василь Прєстєпчук, Олєна Пашук. Голова товариства «Холмщина» Микєла Онуфрїйчук подлився своїми враженнями від прочитаних творів Лєси Українки. Викладачі університету жавє підтримали дискусію. Одностайно було прийнято рішення проводити такі літературні четверги частіше, адже під час спілкування науковців із письменниками завжди народжуються нові теми для майбутньої творчості.

Віктор ЯРУЧИК, фото автора



Волинські письменники у Музеї Лєси Українки

Łesia Ukrainka i Maria Konopnicka

По раз pierwszy іміє Марії Конопницької (1842-1910), wybitnej polskiej poetki, zostało wymienione w liście Łesi Ukrainki do brata Mychajła z 8.-10. grudnia 1889 roku wysłanym z Kołodziejnego.

Łesia ukończyła wówczas osiemnaście lat, jej brat był o dwa lata starszy. Łesia już wtedy zdecydowała: „Literatura jest moim zawodem”. Tłumaczenia z języków obcych tylko poszerzały światopogląd poetki, polerowały jej umiejętności poetyckie, i – co najważniejsze – pogłębiały w niej świadomość tego, że dzieła autorów zagranicznych należy wydawać dla narodu tak, by mogły służyć jego edukacji. Tak więc wśród kilkadziesiąt nazwisk zagranicznych pisarzy, z którymi utworami należałoby zapoznać szeroką społeczność ukraińską, w liście znajdujemy też nazwisko Marii Konopnickiej (obok takich sław pióra jak Syrokomla, Zaleski, Krasicki, Kraszewski, Malczewski, Niemcewicz, Orzeszko, Prus, Sienkiewicz, Słowacki – tych wszystkich, czyje dzieła wybitna Wołyniaczka już sama zdążyła przeczytać). Nie wszystkie młodzieńcze pomysły udało się zrealizować ani w tym czasie, ani później – w wieku dojrzałym. Jednak do twórczości Konopnickiej Łesia Ukrainka wkrótce powróci.



W 1902 roku „Mir Boży”, rosyjski miesięcznik literacki wydawany w Petersburgu w latach 1892-1906 zlecił Łesi Ukraince napisanie jubileuszowego artykułu z okazji 60. rocznicy urodzin Marii Konopnickiej. Pisarka do zlecenia odniosła się, jak zawsze, z całą powagą i odpowiedzialnością: w celu napisania artykułu wypożyczyła prace o polskiej poetce od Iwana Franka; po dokładnym ich przestudiowaniu zabrała się do przekładu wierszy Konopnickiej. Praca skomplikowała się jeszcze z tego powodu, że tłumaczyć należało z języka polskiego na język rosyjski (z polskiego jest bardzo trudno ... przekładać – skarżyła się w liście do siostry Olgi). Przetłumaczyła cztery wiersze: Ja toskuję, Ach zaciem!, Cwiety, W Weronie (Na mogile Romeo i Dżulietty). Tłumaczeń mogło być więcej, na co wskazuje wspomniany list z dnia 29. grudnia 1902 roku wysłany z San Remo (Włochy). Łesia Ukrainka pisze, że „musiałam przetłumaczyć sporo wierszy”, „praca zajęła około trzech tygodni i obejmowała 50 stron dużego formatu”.

Po przetrzymaniu artykułu przez dwa miesiące redakcja miesięcznika „Mir Boży” odrzuciła go bez żadnych wyjaśnień i podstaw (nawiasem mówiąc, artykułu dotychczas nie znaleziono). W liście do Olgi Kobylańskiej Łesia Ukrainka przyznała: „Ktoś ostygł do «Mira Bożego»”. Nic dziwnego, ponieważ była to praca „ad panem et agnam” (dla chleba i wody – red.), czyli w celu zarobku. Cztery tłumaczenia dzieł Marii Konopnickiej są przechowywane w Instytucie Literatury imienia Tarasa Szewczenki NAN Ukrainy, w Archiwum Łesi Ukrainki.

Utworky wybitnej polskiej pisarki tłumaczyli na język ukraiński Pawło Grabowskiy, Maksym Rylskiy, Dmytro Pawlyczko, Maria Prygara i inni. Wszyscy oni pragnęli uchwycić dla czytelnika piękno poetyckiego słowa Marii Konopnickiej, jej miłość do prostego ludu, moc ducha i męstwo.

Z ciekawostek można tutaj wspomnieć następującą: Maria Konopnicka i Łesia Ukrainka mają wiersze pod tym samym tytułem – Contra spem spero (Wbrew nadziei, mam nadzieję – red.). Treść wierszy również jest bardzo podobna. Weźmy dla przykładu ostatnie ich zwrotki.

Natalia PUSZKAR

Леся Українка і Марія Конопницька

Уперше на ім'я Марії Конопницької (1842-1910), визначної польської поетеси, нагадуємо у листі Лесі Українки до брата Михайла від 8-10 грудня 1889 року з Колодяжного.



Лесі – вісімнадцять, братові – на два роки більше. Вона уже визначилася: „література – моя професія”, а перекладання з чужих мов розширюють світогляд перекладачки, шліфують її поетичну майстерність, а головне – твори зарубіжних авторів потрібно видавати для народу, для його освіти. Отож серед кількох десятків імен зарубіжних письменників, із чими творами необхідно ознайомити широку українську громаду, знаходимо у листі її ім'я Марії Конопницької (а ще – Сірокомлі, Залеського, Крasicького, Крашевського, Мальчевського, Немцевича, Ожешко, Пруса, Сенкевича, Словацького, – тих, чий твори уже встигла прочитати славетна волинянка). Не все із задуманого в юності вдалося реалізувати тоді й пізніше, у зрілому віці. Але до творчості Конопницької Леся Українка ще повернеться.

У 1902 році „Мир божий” – російський щомісячний літературний і науково-популярний журнал, що виходив у Петербурзі у 1892-1906 р.р., замовив Лесі Українці ювілейну статтю до 60-річчя від дня народження Марії Конопницької. Письмениця до замовлення поставилася, як завжди, з повною серйозністю і відповідальністю: для написання статті позичила книги про польську поетесу в Івана Франка; простудіювавши їх, взялася за переклад поезій М. Конопницької. Робота ускладнювалася тим, що довелося перекладати із польської на російську (“з польського дуже трудно... перекладати”, – skarżyлась у листі до сестри Ольги). Переклала чотири поезії: „Я токую”, „Ах зачем!”, „Цвєты”, „В Вероне” (На могиле Ромео и Джульетты). Можливо, перекладених творів було більше, бо у тому ж листі від 29 грудня 1902 року із Сан-Ремо (Італія) писала, що „прийшлося перекласти масу віршів”, „робота зайняла тижнів три і розтяглася на 50 сторінок великого формату”.

Протримавши статтю два місяці, редакція журналу „Мир божий” відхилила її без пояснень і достатніх на те підстав (до речі, статтю й досі не знайдено). У листі до Ольги Кобылянської Леся Українка зізналася: „Хтось охолонув до «Мира божьего». Не дивно, адже то була робота „ad panem et agnam” (для хліба й води, – ред.), тобто для заробітку. Чотири переклади Лесі Українки творів Марії Конопницької збереглися в Інституті літератури ім. Т.Г. Шевченка НАН України, в архіві Лесі Українки.

Твори видатної польської письменниці перекладали українською мовою Павло Грабовський, Максим Рильський, Дмитро Павличко, Марія Пригара та інші. Усі вони намагалися донести до читача красу поетичного слова Марії Конопницької, її любов до простого люду, силу духу і мужність.

Цікавий факт: і у Марії Конопницької, і у Лесі Українці є вірші із однаковою назвою: „Contra spem spero” (Без надії сподіваюсь, – ред.). Поезії також перекладаються і змістом.

Наталія ПУШКАР

У Марії Конопницької: U Marii Konopnickiej:

“Contra spem spero”

Прzecież o zmierzchy skrzydłami bijąca
I pieknie naszych ogarniona sferą,
Oczyrna szukam dnia blasków i słońca
Contra spem - spero...
I w mogiłę głębi czuję życia dreszczce,
I ufam jeszcze...

Прzeciw nadziei i przeciw pewności
Wystygłych duchów i śmierci wróżbitów
Wierzę w wskrzeszenie popiołów i kości,
W jutrznię błękitów...

I w gwiazdę ludów wierzę wśród zawiei,
Przeciw nadziei!

У Лесі Українки: U Łesi Ukrainki:

“Contra spem spero”

В довгу, темну нічку невидну
Не стулю ні на хвилику очей,
Все шукатиму зірку провідну,
Ясну владарку темних ночей.

Так! я буду крізь сльози сміятись,
Серед лиха співати пісні,
Без надії таки сподіватись,
Буду жити! Геть думи сумні!

МНС України буде рятувати Волинь MSN będzie ratowało Wołyń

Як одним з пріоритетів на ten rok dla pracowników zarządu MSN w obwodzie wołyńskim jest wzmocnienie brzegów rzeki Bug Zachodni, która przepływa na Wołyniu wzdłuż granicy ukraińsko-polskiej. Każdego bowiem roku koryto rzeki przesuwa się o 10 metrów i „kradnie” sporo miejsca po stronie ukraińskiej.

To zadanie zostało ogłoszone na wspólnym posiedzeniu, które odbyło się 8 lutego w miasteczku Ratne (obwód wołyński) pod przewodnictwem Ministra ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy Wiktora Baloги і шефа Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Borysa Klimczuka.

Rozmowy o wzmocnieniu brzegów Bugu Zachodniego toczą się jeszcze od 2000 roku. Najbardziej dotkliwym ten problem stał się w 2005 roku, kiedy na Wołyniu wzrosła liczba opadów і powodzi.

- Granica obwodu wołyńskiego z Rzeczpospolitą Polską na długości 200 km przebiega przez rzekę Bug Zachodni, którą cechują kręte zakola і mokre plaże. Po stronie ukraińskiej nalicza się 118 partii ogólnej długości 29,5 km, gdzie corocznie brzeg się przesuwa o 10 metrów. Powodem tego jest zanieczyszczenie koryta rzeki przez zatopione drzewa. Musimy pilnie wykonywać prace dla wzmocnienia brzegów і pogłębiania koryta rzeki – oznajmił na posiedzeniu przewodniczący Wołyńskiego Zarządu Obwodowego Gospodarki Wodnej Jurij Bachmaczuk.

Minister ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy Wiktor Baloга potwierdził tę sytuację і obiecał wspierać zrealizowanie tego zadania w najbliższym terminie. Jednak, zdaniem urzędników, budżet państwowy nie posiada odpowiednich środków, dlatego należałoby znaleźć fundusze Unii Europejskiej і inwestorów.

Nawiasem mówiąc, pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku zmiana kanału Bugu Zachodniego spowodowała odmiennie półtora ha terenu polskiego і powstanie wyspy koło wsi Mownyki і Kreczów rejonu Івоничев. Polacy jednak od razu znaleźli środki і przy pomocy Związku Radzieckiego przywrócili koryto rzeki do jego poprzedniej lokalizacji.

Następnym „sąsiedzkim” problemem omówionym на wspólnym posiedzeniu była nadzwyczajna sytuacja powodziowa і zalanie zaludnionych miejscowości. Przyczyną powodzi і zalania jest przekroczony stan Wyżow-

skiego Odplywu, który należy do białoruskiego przedsiębiorstwa і jest przez niego obsługiwany

- Budynek został zbudowany jeszcze w XIX wieku і jest ruiną. Strona białoruska nie naprawia go z powodu braku decyzji w sprawie własności tego budynku, który znajduje się na Ukrainie – wyjaśnił sytuację Jurij Bachmaczuk. - Dlatego dla rozwiązania problemu w tym roku należy poruszyć kwestię przekazania budynku we własność Ukrainy. Nawiasem mówiąc, koledzy z Białorusi już przygotowali pakiet dokumentów о rezygnacji z posiadania tego budynku.

W ramach posiedzenia omówiono również pilne pytania związane z zalaniem miejscowości rejonu Ratne, Kamień Kozyski і Lubieszow. W okresie nadejścia powodzi, które występują na przełomie lutego і marca przez wody rzecze jest zalewane rozległe terytorium, w tym też łąki, pastwiska, działki, budynki gospodarce і nawet mieszkania.

- Dzisiaj z panem Ministrem mieliśmy okazję з helikoptera obejrzeć rejonу Lubieszowa і Ratnego і uświadomiliśmy sobie, ile jeszcze mamy do roboty – zauważył szef Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Borys Klimczuk. - Natychmiast po posiedzeniu zabierzemy się do sporządzania dokumentów і umów о dofinansowanie. Zrobimy wszystko co możemy в roku bieżącym, żeby в наступnym okresie jesienno-zimowym ludzie czuli się pewniej.

Minister ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy Wiktor Baloга, zgodził się в tej kwestii z szefem Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej і zauważył, że wszystko należy czynić в granicach rozsądku, aby nie odwrócić sytuacji.

- Musimy jasno rozumieć, że jesteśmy на krawędzi. Można zrobić wiele, ale wówczas ludzie będą cierpieли nie z powodu powodzi, а od suszy. Trzeba zadziałać в ten sposób, by również в zimie było bezpiecznie, а latem nie zabrakło urzadzaju – dodał Wiktor Baloга.

Należy zauważyć, że od 2005 roku на Wołyniu wzrasta tenden-



cja do zwiększenia zanieczyszczeń rzek о 20-35 %. Wyduża się okres wegetacji stojącej wody на terenach zalewowych – sięga on nawet до 327 dni, co ostatnio jest spowodowane wzrostem liczby opadów о 20-30 %. Dlatego poziom rzek stopniowo wzrasta і rzeki oraz wody podziemne zalewują osiedla.

Zdaniem przewodniczącego Wołyńskiego Zarządu Obwodowego Gospodarki Wodnej Jurija Bachmaczuka, powodem tego są również takie czynniki, jak działalność gospodarca, rozwój procesów naturalnych, на przykład, naturalny wzrost trzciny і krzaków в rozlewiskach rzecznych, а także masywne budownictwo, kłusownictwo ryby і тп. Dlatego dzisiaj przede wszystkim musimy budować tamy, stacje pompowania wody і sieci kanalizacyjne.

W wyniku wspólnego posiedzenia Minister ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy Wiktor Baloга і szef Wołyńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Borys Klimczuk ustalili program до dalszej współpracy на następne pięć lat. Jako priorytet urzędnicy uznali zminimalizowanie negatywnego wpływu wody на wołyńskie tereny і Wołyniaków в szczególności.

- Ile pieniędzy potrzeba на Wołyń – jak najwięcej і tyle zostanie przeznaczone – zapewnił pod koniec Naley Baloга. - Jednak nie należy zapominać, że jesteśmy zależni od przyrody. Więc nie mogę obiecać, że zalań chi powodzi на Wołyniu nie będzie. Od tego nie jesteśmy ubezpieczeni. Wołyń jest niestabilną strefą nawilżania, gdzie opady przewyższają odparowanie. Dlatego też te przedsięwzięcia, które ustaliliśmy в programie, zapewnią ochronę і spokój wszystkich mieszkańców tego regionu przez pewien okres.

Ania TET

Одним із пріоритетних завдань на цей рік для працівників управління МНС у Волинській області є укріплення берега річки Західний Буг, що протікає на Волині уздовж українсько-польського кордону. Адже з кожним роком русло річки зміщується на 10 метрів і «краде» чимало площі в українській стороні.

Радянського Союзу, повернуло русло в його старі межі.

Ще однією «сусідською» проблемою, яку обговорили на спільній нараді, є виникнення надзвичайної ситуації внаслідок затоплень і підтоплення населених пунктів, що спричинено передеварієм станом Волиньського водоспуску, який знаходиться на балансі білоруського підприємства і експлуатується ним.

- Ця споруда побудована ще у XIX столітті і знаходиться в аварійному стані. Ремонт білоруською стороною не проводиться через відсутність рішення щодо власності на територію України, - роз'яснив ситуацію Юрій Бахмачук. - Тому, для вирішення проблеми, у цьому році необхідно підняти питання щодо передавання споруди у власність України. До речі, білоруські колеги уже підготували документи про відмову від неї.

У рамках наради були підняті і нагальні питання про підтоплення населених пунктів Ратнівського, Камінь-Каширського та Любешівського районів. Адже у період проходження повеней та паводків, що спостерігаються наприкінці лютого – на початку березня, у цих районах річковою водою затоплюються значні території, а саме – сінокоси, пасовища, присадибні ділянки, господарські будівлі і навіть житлові будинки.

- Ми сьогодні з міністром мали змогу побачити з гелікоптера Любешівський та Ратнівський райони і зрозуміли, що роботи у нас багато, - зауважив голова Волинської обласної державної адміністрації Борис Климчук. - Після наради почнемо оформляти документи і домовлятися про фінансування. Ми зробимо максимум у цьому році, щоб люди в наступний осінньо-зимовий період почувалися впевненіше.

Міністр із питань надзвичайних ситуацій України Віктор Балога підтримав голову ВОДА і відмітив, що все потрібно ро-

бити в розумних межах, аби не було зворотного процесу.

- Ми чітко розуміємо, що йдемо на грані. Можна багато зробити, але потім люди будуть страждати не від підтоплення, а від засухи. Тому потрібно діяти так, щоб і зимою була безпека, і влітку було зручності. - додав Віктор Балога.

Варто зазначити, що із 2005 року на Волині спостерігається тенденція до збільшення забрудненості річок на 20-35%. Зростає період стояння води на заплавах – досягає навіть до 327 днів, що зумовлено збільшенням кількості опадів останнім часом на 20-30%. Тому рівні у річках поступово зростають, а населені пункти підтоплюються річковими та ґрунтовими водами.

На думку начальника Волинського обласного управління водного господарства Юрія Бахмачука, причиною цього є також такі фактори, як результат господарської діяльності, розвиток природних процесів, приміром, природне заростання заплавів річок очеретом і чагарниками, а також – масове будівництво, браконьєрський виллов риби тощо. Тому сьогодні потрібно, у першу чергу, будувати дамби, насосні станції та осушувальні системи.

У результаті спільної наради Міністр із питань надзвичайних ситуацій Віктор Балога та голова Волинської ОДА Борис Климчук склали програму на п'ять подальших років співпраці. Чинovníки визнали пріоритетним мінімізувати шкідливий вплив води на волинські землі та волянців зокрема.

- Скільки буде потрібно коштів для Волині – стільки й буде виділено, - запевнив наостанок Віктор Балога. - Але не слід забувати, що ми залежимо від природи. Тому я не можу пообіцяти, що підтоплення чи повеней на Волині не буде. Від цього ми не застраховані. Волинь – зона нестійкого зволоження, де опади перевищують випаровуваність. Тому ті заходи, які наманічені у програмі, нададуть захист і спокій усім жителям області на певний період.

Ania TET

Воłyński ratownik nagrodzony за pomoc Polsce

Podczas swojej ostatniej wizyty на Wołyniu, Minister ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy, Wiktor Baloга wręczył odznaczenie pierwszemu zastępcy kierownika Zarządu Ministerstwa ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy в обwodzie wołyńskim.

Mykoła Krewski, pierwszy zastępa kierownika Zarządu MSN Ukrainy в обwodzie wołyńskim, pułkownik służby obrony cywilnej dostał odznaczenie «За odwagę в sytuacji nadzwyczajnej» II stopnia за profesjonalizm, wzorowe wykonanie obowiązków służbowych, wkład в справę obrony cywilnej ludności, osiągnięcia в działalności służbowej według wyników pracy в 2010 roku.

Przypominamy, że в okresie od maja до czerwca 2010 roku Mykoła Krewski stanął на czele specjalnego oddziału

MSN Ukrainy, który składał się з oddziałów з obwodów wołyńskiego, rówieńskiego, zytomierskiego, chmielnickiego, tarnopolskiego oraz Szóstego Specjalnego Regionalnego Centrum Szybkiego Reagowania. To właśnie ukraińscy ratownicy jako pierwsi pomogli Polakom в walce з skutkami katastroficznej powodzi. Wynagrodzeniem за efektywną działalność dla ukraińskich ratowników staly się słowa podziękowania od narodu polskiego oraz przedstawicieli władz.

Ania TET



Волинського рятувальника нагородили за допомогу Польщі

Під час нещодавнього візиту на Волинь Міністр з питань надзвичайних ситуацій України Віктор Балога особисто вручив відзнаку першому заступнику начальника УМНС України у Волинській області.

Микола Креський, перший заступник начальника УМНС України у Волинській області, полковник служби цивільного захисту був удостоєний відзнаки МНС України «За відвагу в надзвичайній ситуації» II ступеня за високий професіоналізм, зразкове виконання службових обов'язків, вагомий внесок у справу цивільного захисту населення, досягнення високих показників у службовій діяльності за результатами роботи у 2010 році.

Нагадаємо, що у травні-червні 2010 року Микола Кресь-

кий очолював зведений загін білоруської Волині, Рівненщини, Житомирщини, Хмельниччини, Тернопільщини та Шостого спеціального регіонального центру швидкого реагування. Саме українські рятувальники першими протягнули руку допомоги громадянам Польщі у боротьбі з наслідками катастрофічного паводку. Результатом ефективної діяльності українських рятувальників стали слова вдячності польського народу та представників влади.

Ania TET

Преходніów в Łucku „зараžано” wirusem życzливоści

Wostatni czwartek na Placu Teatralnym mieszkańcy Łucka byli przytulani, częstowani cukierkami, podawano im rękę przy wysiadaniu. W ten sposób w Łucku po raz pierwszy obchodzono Światowy Dzień Życzliwości.

17 lutego każdego roku to święto obchodzone jest na całym świecie, jednak w krajach byłego Związku Radzieckiego nie zyskało takiej popularności. Na Ukrainie jako pierwszy dzień dobroci zaczęli obchodzić mieszkańcy Winnicy. W ubiegłym roku organizacje społeczne Winnicy zorganizowały w swoim mieście ponad 10 flash mobów i przeprowadziły 5 akcji, które obejmowały „Skrzynki życzliwości”, „Wstażki dobroci”, „Świetliki życzliwości” i nawet „Tramwaj zabawy”.

W Łucku Światowy Dzień Życzliwości w bieżącym roku obchodzono po raz pierwszy, dlatego jego świętowanie na Placu Teatralnym wywołało ogromne zdziwienie u przechodniów.

Ogólnomiejska akcja „Epidemia życzliwości” rozpoczęła się tanecznym flash mobem przed Wołyńskim Obwodowym Teatrem Dramatycznym. Wolontariusze, których w tym dniu nazywano „dobrodziejami”, rozpoczęli taniec, do którego dołączyło jeszcze około 30 tancerzy. Później jeździli lokomotywą, żeby trochę się rozgrzać w tak mroźną pogodę. Następnie, angażując przechodniów, „dobrodziej” wzięli się za ręce, utworzyli krąg i uściskiem dłoni symbolicznie przekazywali „siskierkę życzliwości”. W międzyczasie w środku kręgu dwoje dzieci otworzyło „skrzynkę życzliwości”, z której wyleciało pięć nadmuchanych hełm balonów. Do każdego z nich była przymocowana odzielna litera z wyrazu „d.o.b.r.o.”.

Symbolizuje to poszerzenie dobra z centrum Łucka na cały świat – odpowiedziała jedna z organizatorek „epidemii”, Oksana Lojko, prezes Wołyńskiej Obwodowej Młodzieżowej Organizacji Społecznej „Centrum Efektywnej Komunikacji”.



wierały „dobre zadanie”. Należało je wykonać w ciągu dnia. Również w ramach obchodów „Epidemii życzliwości” odbyła się akcja „dowolne uściski”, podczas której wolontariusze ściskali wszystkich napotkanych mieszkańców Łucka, częstowali ich cukierkami i życzyli miłego dnia. Na przystankach śródmieścia dyżur pełnili dżentelmeni, którzy podając rękę, pomagali kobietom i ludziom w starszym wieku wysiąść z transportu. Ponadto wolontariusze z uśmiechem i plakatami „Welcome to Łuck!” i „Witamy w Łucku!” na peronie dworca witali gości miasta. Tego dnia w środkach komunikacji miejskiej zostały zamieszczone naklejki „Ustąp miejsce – bądź Człowiekiem!”, a na ekranach i ruchomych tablicach był wyświetlany tekst „Dzisiaj jest Światowy Dzień Życzliwości. Potrafiś uczynić świat lepszym!”

dobra, przed którą wszyscy chętni mogli zrobić sobie zdjęcie.

Finałem łuckiej „Epidemii życzliwości” stał się przegląd filmu „Płac zaliczkę” w Pałacu Kultury miasta Łuck. Film ten opowiada o jedenaścioletnim chłopczyku Treworze, który zmienił cały świat. Pomysł filmu polega na tym, że każda z trzech osób, której główny bohater pomógł, wyciągnie pomocną dłoń do trzech kolejnych osób. Wtedy fala życzliwości ogarnie cały świat, ponieważ liczba dobrych uczynków będzie wzrastała w postępie geometrycznym.

Organizatorzy imprezy zapowiadają, iż w następnym roku mamy oczekiwać jeszcze większej „Epidemii życzliwości”, ponieważ zostanie zaangażowana jeszcze większa liczba wolontariuszy. Przewiduje się, że to święto stanie się tradycją naszego miasta, a „dobrodziej-

Перехожих у Луцьку „зараžали” вірусом доброти

У минулий четвер на Театральному майдані лучан обіймали, пригощали цукерками та допомагали вийти з транспорту, подаючи руку. Таким чином, у Луцьку вперше відзначили Міжнародний день спонтанного вияву доброти.

якої волонтери обіймали усіх лучан, які траплялися їм на очі, пригощали цукерками та бажали їм чудового дня. На зупинках громадського транспорту у центрі міста тремували добрі джентльмени, які, подаючи руку, допомагали жінкам і людям похилого віку вийти із транспорту. Також волонтери з посмішками і плакатами «Welcome to Луцьк!» і «Луцьк вітає!» зустрічали на пероні вокзалу приїжджих. Цього дня у громадському транспорті були розміщені наклейки із написом «Поступись місцем – будь Людиною!», а на екранах та біжучих стрічках був розміщений текст «Сьогодні – Міжнародний день спонтанного прояву доброти. Ти можеш зробити світ кращим!».

Поблизу дитячого містечка на Театральному майдані організатори свята збудували так звану „Стіну доброти” з елементами графіті на тему добра, біля якої мали можливість фотографуватися усі

Щороку 17 лютого це свято відзначає світова спільнота, однак у країнах постра-

возиков”, аби трохи зігрітися у морозну погоду.

Після цього, залучаючи



Потім кожен з волонтерів спelniał swoją misję. „Dobrodziej” proponowali przechodniom ciągnięcie losów w „loterii szczęścia”, które za-

Przed placem zabaw na Placu Teatralnym organizatorzy imprezy wybudowali prowizoryczną „ścianę życzliwości” z elementami grafiti na temat

je” każdego roku będą зараżać mieszkańców Łucka pozytywnym „wirusem”!

дзяньского простору воно не набуло достатньої популярності. В Україні ж першимі день добра почали святкувати вінничани. Минулого року громадські організації Вінниці влаштували у своєму місті більше 10 флеш-мобів та 5 акцій, серед яких були „Скринька доброти”, „Стрічка доброти”, „Світлячки доброти” і навіть „Трамвай веселощів”.

У Луцьку Міжнародний день спонтанного вияву доброти нинішнього року відзначали уперше, тому його святкування на Театральному майдані викликало неабиякий подив у перехожих.

Розпочалася загальноміська акція „Епідемія доброти” із танцювального флеш-мобу поблизу Волинського облмуздрамтеатру. Волонтери, які у цей день носили звання „добродіїв”, розпочали танок, до якого долучилися те близько 30 танцюристів. Згодом почали ідзити „паро-

перехожих, „добродії” взяли за руки, утворили коло і потиском руки символічно передавали „Іскру доброти”. У центрі кола, тим часом, двоє дітей відкрили „скриньку доброти”, із якої вилетіло п’ять гелієвих кульок. На кожній із них була прикріплена окрема буква зі слова „д.о.б.р.о.”.

Це символізує поширення добра з центру Луцька на весь світ, - нагомосила одна із „винуватців” „епидемії” Оксана Лойко, голова Волинської обласної молодіжної громадської організації „Центр Ефективної Комунікації”.

Потім кожен волонтер виконував свою місію. „Добродії” пропонували перехожим витягнути зі скриньки „Лотерею щастя”, у якій було написано „добре завдання”. Його потрібно було виконати протягом дня. Також у рамках акції „Епідемія доброти” відбулася акція „Вільні обійми”, під час

бажачої.

Луцька „Епідемія доброти” закінчилася показом фільму „Плати вперед” у Палаці культури міста Луцька. Цей фільм розповідає про 11-річного хлопчика Треворра, котрий змінив увесь світ. Ідея головного героя полягає у тому, що кожен із трьох людей, котрим він допоможе, подасть руку допомоги ще трьом іншим. Вони, у свою чергу, зроблять те ж саме для нових людей. Тоді хвиля добра прокотиться по усій планеті, адже кількість вінчиків буде зростати у геометричній прогресії.

Наступного року, кажуть організатори дійства, варто чекати більш масштабної „Епідемії доброти”, адже планують залучити ще більше волонтерів. Передбачається, що це свято стане традиційним у нашому місті і „добродії” щороку заряджатимуть лучан позитивним „вірусом”!

Kilka ciekawostek z historii Poddębców

Wieś Poddębce położona niedaleko Łucka otrzymała swoją nazwę od bogatej w dębowe lasy miejscowości nad rzeką Konoplianka. Legenda o pochodzeniu nazwy wsi mówi: "Szli podróżnicy w poszukiwaniu miejsca, gdzie można byłoby założyć osadę. Na swojej drodze napotkali dębowy las, więc zatrzymali się, żeby odpocząć pod potężnymi drzewami. Raptem zauważyli, że od największego dęba bije dziwne światło. Podeszli bliżej i zobaczyli – na nim pojawiła się ikona Matki Boskiej. Zrozumieli ludzie, że to znak Boży. Założyli tu osadę, którą dla upamiętnienia dźwięka nazwali Poddębce. A z dęba, na którym pojawiła się ikona, urządzili ikonostas".

Ozdoba Poddębców jest cerkiew pw. Opieki Matki Bożej (Pokrowska) – jeden z najciekawszych zabytków baroku na Wołyniu. Świątynię zbudowano jeszcze w XVIII wieku. Miejscowi mieszkańcy opowiadają dwie legendy związane z założeniem cerkwi. W połowie XVI wieku łucy zakonnicy założyli w Poddębach klasztor. Przypuszczają, że chcieli oni oddzielić się i żyć w odosobnieniu, zbudowali tu drewnianą cerkiew pw. Narodzenia Najświętszej Panny Marii. Wtedy do cerkwi została wniesiona cudowna ikona Matki Boskiej, która przez wieki służyła za uzdrowienie. Do 1868. roku cerkiew była pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Panny Marii, następnie przyjęła wezwanie Opieki Matki Bożej. Inna legenda mówi, że według rozkazu cesarzowej Katarzyny II cerkiew planowano wybudować we wsi Poddębce pod Kijowem. Architekti błędnie zbudowali świątynię co prawda w Poddębach, lecz na Wołyniu. Jednak gdy niezadowolona z tego cesarzowa pojechała zobaczyć cerkiew, tak bardzo zachwyciła się pięknem świątyni, że kazała ją zostawić. Jednak znalezione przez historyków dokumenty świadczą o tym, że świątynia została zbudowana jeszcze na początku lat 40-tych XVIII wieku, czyli długo przed wstąpieniem na tron Katarzyny II.

Cerkiew jest zabytkiem z okresu późnego baroku, przy tym niektóre jej części świadczą o przejściu do klasycyzmu. Duży osioboczny wieżach opiera się na masywne pylonach. Cerkiew uwieńczona jest wielką kopułą z dekoracyjną latarnią. Obok znajduje się osiem mniejszych kopuł na bocznych wieżach. W taki sposób łącznie z główną kopułą świątynia posiada dziewięć kopuł. Wnętrze cerkwi ozdobione jest olejnymi obrazami o motywach ornamentacyjnych oraz rzeźbami z drewna z XIX wieku. W cerkwi jest drewniany rzeźbiony czteropiętrowy pozłacany ikonostas, też z XIX wieku. W pobliżu cerkwi znajduje się brama, która pozostała po dawnym ogrodzeniu. Los nie raz chronił cerkiew od zniszczenia. Na przykład podczas drugiej wojny światowej na świątynię została zrzucona bomba, która cudem nie eksplodowała. Podczas renowacji cerkwi zostały znalezione podziemne choddy, które zdaniem niektórych badaczy prowadzą do Zamku Radziwiłłów w Olyce. Obecnie do Pokrowskiej cerkwi w Poddębach przychodzi nie tylko mieszkańcy tej wsi, ale też parafianie z Garadzki, Wysznewa, a wzięci ślub czy ochrzcić się przyjeżdżają ludzie z dalekich miej-



scowości.

Niedawno świątynia została odrestaurowana. Na zewnątrz – w całości, a wewnątrz świątyni zmieniono tylko podłogę i dokonano jej ocieplenia. Żeby zakończyć restaurację wewnątrz potrzebne są niemałe koszty, których cerkiew na razie nie ma, ponieważ wszystkie zebrane przez parafian środki zostały wydane na renowację zewnętrzną.

Ciekawym faktem z historii wsi Poddębce jest także to, że tu w latach 20tych i 30tych XX wieku była niemiecka kolonia. Niemcy zamieszkiwali południowo-wschodnią część Poddębców. Według miejscowych mieszkańców na terenie kolonii było blisko 10 domów. Odmienność niemieckich gospodarstw od miejscowych była zauważalna. Niemcy byli bogatsi od Ukraińców i mieli więcej ziemi. Niemieccy osadnicy zostali zrzucony na świątynię została zrzucona bomba, która cudem nie eksplodowała. Podczas renowacji cerkwi zostały znalezione podziemne choddy, które zdaniem niektórych badaczy prowadzą do Zamku Radziwiłłów w Olyce. Obecnie do Pokrowskiej cerkwi w Poddębach przychodzi nie tylko mieszkańcy tej wsi, ale też parafianie z Garadzki, Wysznewa, a wzięci ślub czy ochrzcić się przyjeżdżają ludzie z dalekich miej-

najstarsi mieszkańcy wsi, gdy prawosławni Ukraińcy świętowali religijne święta, to Niemcy też nie pracowali w polu, czy w kuźni. Druga wojna światowa zniszczyła niemiecką kolonię na Wołyniu. Kiedy w zimie 1939 r. Niemcy wyjeżdżali ze wsi, Ukraińcy bardzo żalowali tego, niektórzy nawet płakali. Niemcy sprzedawali i rozdawali swój majątek sąsiadom – szafy, fotele itd. Wołyńscy Niemcy wnieśli dość istotny wkład w rozwój wielu branż przemysłowych: sukienniczej, młynarskiej, spożywczej itd. Kilka lat temu do Poddębców przyjeżdżała potomkowie niemieckich kolonistów – odwiedzali ziemie, na których kiedyś mieszkali ich rodziny.

Poddębce odwiedzała Lesia Ukrainka. O tym wie prawie każdy mieszkaniec wsi. Pisarka przyjeżdżała z wizytą do swojej koleżanki Marii Bykowskiej, która pracowała jako nauczycielka w miejscowej szkole parafialnej. Swoją podróż Lesia Ukrainka opisała w szkicu «Szkoła».

To oczywiście nie wszystkie ciekawe fakty z historii Poddębców, które mogą przyciągnąć uwagę historyków i turystów. Historia tej wsi wciąż jeszcze czeka na swoich badaczy.

Tetiana CZYRKINA

Кілька цікавинок із історії Піддубців

Село Піддубці, що знаходиться поблизу Луцька, отримало свою назву від спокритої дубовими лісами місцевості біля річки Коноплянки. Легенда про походження назви села розповідає: "Йшли подорожні у пошуках місця, де б можна було заснувати поселення. По дорозі трапився їм дубовий ліс. Тож зупинилися мандрівники відпочити під могутніми деревами. Раптом помітили, що від найбільшого дуба лилося дивне сяйво. Підійшли ближче і побачили – на ньому проявилася ікона Божої Матері. Зрозуміли люди, що це – знак Божий. Заснували тут поселення, яке на честь дива назвали Піддубцями. А з дуба, на якому проявилася ікона, зробили іконostas".

Нещодавно храм було від-реставровано, щоправда по-вністю – лише ззовні. Усередині храму лише утеплюли підлогу і поклали плитку. Щоб завершити внутрішню реставрацію необхідні чималі кошти, яких церква наразі не має, адже усі жертви прихожан були витрачені на зовнішній ремонт.

Цікавим фактом з історії села Піддубці є й те, що тут у 20-30 рр. XX ст. була німецька колонія. Німці оселилися на південно-східній околиці Піддубців. За свідченнями селян, на території колонії було близько 10 будинків. Відмінність німецьких поселень від місцевих образів була помітною. Німці були заможнішими людьми, ніж українці, і мали більше землі. Жили німецькі колоністи, зазвичай, усамітнено, уникали родинних зв'язків із представниками інших національностей. Старожили згадують, що стосунки між українцями і німцями були дружніми. Їхні діти разом ходили до школи. Однак німецькі колоністи жили своїм життям. Вони були лютеранами, розмовляли німецькою мовою, були іншими у побуті. За словами селян-старожилів, коли православні українці святкували релігійні свята, то німці теж не працювали у полі, у куźні. Друга світова війна повністю знищила німецькі колонії на Волині. Коли взимку 1939 р. німці виїжджали із села, то українці дже жалкували, дехто навіть плакав. Німці продавали і роздавали своє майно сусідам – шафи, крісла і т.д. Волинські німці зробили досить вагомий внесок у розвиток багатьох галузей промисловості: сукняної, борошномельної, харчової тощо. Деякі роки назад у Піддубці приїздили нащадки німецьких колоністів – відвідували землі, де колись жили їхні родини.

Піддубці відвідувала Lesia Ukrainka. Про це знає практично кожен мешканець села. Письменниця приїздила у гості до своєї подруги Марії Биковської, котра працювала учителем у місцевій церковно-приходській школі. Своєю подорож Lesia Ukrainka описала у нарисі «Школа».

Це далеко не усі цікаві факти з історії Піддубців, які можуть привернути увагу істориків та туристів. Історія цього села ще чекає на своїх дослідників.

Тетяна ЧИРКИНА

Дofinansowano ze środków Senatu RP dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Дofinansовано на кошти Сенату РР при допомозі Фондації «Дoпoмoгa Пoлyкaм нa Схoді»